

Protesty w kopalniach się zaostrzają

23 września 2020

Prezydent Andrzej Duda porozmawiał z przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Piotrem Dudą o aktualnej sytuacji w branży górniczej, której część właśnie rozpoczęła strajki oraz o wizji transformacji klimatycznej.

Jak podkreślił prezydent, „problem zmian w górnictwie to tylko część polityki klimatycznej obejmującej wiele gałęzi przemysłu”. Dodał, że tylko dialog społeczny jest kluczem do sprawiedliwej transformacji. Andrzej Duda poinformował również, że omówił z Piotrem Dudą to, co aktualnie dzieje się w śląskich kopalniach.

„Trwa podziemny protest w sześciu śląskich kopalniach. W Halembie, Pokoju, Bielszowicach i Wujku akcja trwa od poniedziałku. We wtorek do protestu przystąpili górnicy z Piasta i Ziemowita. Według danych zebranych przez górnictwo Solidarność, na godz. 15.00 pod ziemią protestuje w sumie przeszło 230 górników. Najwięcej w kopalni Halemba – 100 ludzi, i w kopalni Piast – 70 górników” – poinformowała śląsko-dąbrowska „Solidarność”.

Od piątku trwają protesty w śląskich kopalniach, górnicy podjęli decyzję o rozpoczęciu strajku po fiasku wcześniejszych rozmów odnośnie transformacji górnictwa. W tym samym czasie trwają rozmowy związków z przedstawicielami rządu w Katowicach. Liczba górników, którzy decydują się na pozostanie pod ziemią jest coraz większa.

Związkowcy zwrócili uwagę, że 10 września został zaprezentowany „Plan na rzecz energii i klimatu na lata 2021-2030 oraz projekt Polityki Energetycznej Polski do 2040 roku”. Jak podkreślili, dokumenty w obecnej formie są nie do przyjęcia, ponieważ byłoby to równoznaczne z likwidacją

śląskiego przemysłu i utratą „setek tysięcy miejsc pracy w górnictwie, przemyśle hutniczym i stalowym, a także w dłuższej perspektywie m.in. w branży motoryzacyjnej”.

Dlatego związkowcy domagają się zdecydowanych i natychmiastowych kroków w kierunku zablokowania zaostrzenia polityki klimatycznej UE i przebudowy polskiej polityki energetycznej do 2040 roku. Proszą także stronę rządową o dialog, ponieważ dotychczasowe rozmowy były „jego zaprzeczeniem”.

14 września centrale związkowe na Śląsku podjęły decyzję o ponownym uruchomieniu Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego Regionu Śląsko-Dąbrowskiego i ogłoszeniu w całym regionie pogotowia strajkowego.

Związkowcy zdecydowali się na takie kroki, ponieważ ich zdaniem prace rządowo-związkowego zespołu, który miał pomóc określić kryzys w branży, nie przyniosły zadowalającego rezultatu. Dlatego zaapelowano w tej sprawie do premiera Mateusza Morawieckiego, żeby przewodniczył rozmowom. Szef rządu miał czas do 21 września – do czego jak wiadomo nie doszło, dlatego górnicy podjęli decyzję o rozpoczęciu protestów.

W poniedziałek 21 września górnicy z katowickiej kopalni „Wujek” oraz kopalni „Ruda” w Rudzie Śląskiej rozpoczęli akcję protestacyjną pod ziemią. Po zakończonej zmianie nie wyjechali na powierzchnię i zostali pod ziemią. Jak ogłosił w poniedziałek po południu Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjno-Strajkowy Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, podziemny protest będzie się rozszerzał na inne kopalnie Polskiej Grupy Górniczej, a w piątek ulicami Rudy Śląskiej przejdzie manifestacja.

We wtorek 22 września wczesnym popołudniem w siedzibie Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach rozpoczęły się rozmowy protestujących związkowców z delegacją rządową, która

posiada pełnomocnictwa od premiera Mateusza Morawieckiego. W skład rządowej delegacji weszli: wiceminister aktywów państwowych, pełnomocnik rządu ds. transformacji spółek energetycznych i górnictwa węgla kamiennego Artur Soboń, pełnomocnik rządu ds. polityki surowcowej, wiceminister klimatu Piotr Dziadzio oraz szef gabinetu politycznego premiera Krzysztof Kubów.

Związkowcy chcieli rozmawiać z przedstawicielami rządu o tempie i zasadach transformacji górnictwa i energetyki oraz o przyszłości Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Oceniono, że proces odchodzenia od węgla powinien być rozłożony na około 40 lat.

Jak powiedział szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” i jeden z liderów MKPS Dominik Kolorz, rozpoczęcie rozmów nie oznacza ani zawieszenia ani przerwania protestu. Związkowcy nie odwołują też zapowiadanej na piątek manifestacji w Rudzie Śląskiej.

Źródło: pl.SputnikNews.com